Ner 261. ROK 1844. CZWARTEK 14 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 2, 808	† 5, 0	3, 36	PPł. Zachodni średni	Chmurno	Deszcz
13	2	2, 347	† 9, 0	3, 32	Pł. Zachodni mocny	Pochmurno	
	10	2, 221	† 8, 7	2, 48	,, wicher	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 29 *Października.* —

Mówią, że król oznaczył obrzęd zaślubin xcia Aumale na dzień 25 listopada, jako rocznicę swoich własnych zaślubin, które się odbyły 25 listopada 1809 r.

Marszałek Bugeaud oczekiwany jest dnia 20 listopada w Marsylii, gdzie czynią świetne przygotowania na jego przyjęcie.

Listy z Algieru pod dniem 20 donoszą, że ciągle wysyłane są parostatki z wojskiem do Dellys, i że powstanie Kabylów coraz więcéj się szerzy. Marszałek Bugeaud żądać miał od ministra wojny posiłków, aby od razu wszystkich kabylów zawojować.

Trąba wodna połączona z strasznym orkanem, zrządziła dnia 22 paźdz. straszne spustoszenia w Cette, w departamencie de l'Horault; 12 statków rybackich z 20 osobami zostało rozbitych, 6 okrętów handlowych zatonęło w porcie wraz z ładunkami, wiele domów jest zupełnie zburzonych, mnóstwo dachów zrzuconych i wiele osób uszkodzonych lub ciężko ranionych. Minister handlu assygnował 20,000 fr. na pierwsze potrzeby nieszczęśliwych. Według wiadomości z Lyonu, Rodan ciągle przybiera i zagraża powodzią.

Według pewnych wiadomości, wprowadzono ukradkiem do Nawarry 25,000 sztuk broni.

Okręt parowy *Gomer* wysłany zostanie pojutrze przez Brest, Talon do Neapolu, zkąd przewieść ma xiężniczkę Salerno.

Rząd francuzki otrzymał od gabinetu madryckiego ważne depesze. Ministerstwo hiszpańskie donosi o przyjęciu, jakie znalazł w kortezach projekt reformy konstytucyi z r. 1837, przy czem oświadcza, że pomimo małego wzburzenia, jakie się początkowo objawiło, jest w w stanie utrzymać spokojność tak w stolicy, jak i na prowincyi. Żąda tylko od rządu francuzkiego, aby dał czujną baczność na zabiegi tak karlistów, jak i espartérystów, i wzmocnił kordon obserwacyjny nad granicą hiszpańską. Jakoż podwojona została czujność na wszystkich punktach, i dowiadujemy się, że i w Marsylii uwięziono wielu wychodźców hiszpańskich. Królowa Krystyna przynajmniéj na pozór jest bardzo spokojna i oświadcza, że na dzień 25 listopada uda się do Neapolu, aby tam być obecną na zaślubinach xięcia Aumale, na przypadek jeżeli projekt reformy będzie miał pomyślny postęp w kortezach, o tyle, aby można mieć nadzieję jego przyjęcia. Królowa Krystyna otrzymała od brata formalne zaprosiny. Z Neapolu uda się do Rzymu, gdzie już oddawna jest oczekiwana.

Z całéj południowéj Francyi nadchodzą najsmutniejsze wiadomości o spustoszeniach jakie wściekłość rozhukanych żywiołów zrządza. Z Avignonu; Valence, Air, wznoszą się narzekania i obawy o wznowienie nieszczęść z r. 1840 przez powodzie, wskutku ustawicznie lejących tam od kilku tygodni deszczów. W całéj Langwedocyi wylewy wód czynią wielkie spustoszenia. W Vallerargue przez bałwany porwana została cała przędzalnia, inne mniéj więcéj uszkodzone, w Neos i w Boucayrau rzeka zmieniła koryto i spustoszyła pola zasiane. W Beaucair Rodan zalał okoliczne pola. I Garonna znacznie wezbrała. W Niort, Larochelle i Rochefort panowała straszna burza z piorunami na lądzie i morzu i prawie wszystko do szczętu zniszczyła.

— *Londyn* 28 *Października.* —

Morning Advertisser donosi o zaprojektowanem małżeństwie między królową Izabellą i synem Don Karlosa w następujący stanowczy sposób: »Jesteśmy upoważnieni donieść, że akt familijny zawarty został między królową Krystyną i Don Karlosem względem małżeństwa

królowéj Izabelli z xciem Asturyi. Ostatni układ ukończony został dnia 11 b. m. i podpisany w Bourges przez Don Karlosa. Młoda królowa uda się do Pampelony, gdzie odbędą się zaślubiny. Bulla papiezka, zezwalająca na ten związek, nadeszła już do Madrytu. Zapewniają, że jaktylko to małżeństwo przyjdzie do skutku, Hiszpania uznana zostanie przez wielkie mocarstwa.

Dziś dla Londynu powszechna była uroczystość z powodu otworzenia nowéj giełdy osobiście przez królową, któremu sprzyjała najpiękniejsza pogoda. Niektóre famılie zapłaciły za miejsca wygodne do patrzenia na poczet królowéj 10 do 20 f. st. Cała uroczystość odbyła się bez żadnego przypadku. Po świetnem śniadaniu królowa i xiążę Albrecht oddalili się śród okrzyków żywéj przychylności.

Wiadomość o zaproponowanéj w Madrycie reformie konstytucyi, wzbudziła tu powszechne przekonanie o blizkich nowych przeistoczeniach w Hiszpanii.

— *Madryt* 19 *Października.* —

Wybór kommissyi do roztrząśnienia projektu reformy ustawy, wypadł zupełnie na korzyść ministerstwa. Z 241 członków kongressu miało w tych wyborach udział tylko 103. Pomimo to zdaje się, że rząd nie jest zupełnie pewnym swéj sprawy, i opowiadają, że jenerał Narvaez oświadczył, iż rozwiąże kortezy, jeżeliby zamiary rządu zbyt zacięty znalazły opór. Niektórzy deputowani, którzy zarazem są urzędnikami, złożyli swoje posady, wskutku propozycyj ministeryalnych z dnia wczorajszego; inni wyjechali z powrotem do domów swoich.

— *Dnia* 21 *Października* —

Różne sekcye izby deputowanych mianowały następujących deputowanych członkami kommissyi, która się ma zająć roztrząśnieniem zaproponowanéj przez rząd reformy ustawy: Sartorius, redaktor dziennika *Heraldo*; Diaz Eid; Bertran de Lis; Donoso Cortes, sekretarz gabinetowy królowéj; Rodriguez Bahamonde i Gonzalez Romero. Wszyscy są stronnikami zamierzonéj reformy ustawy

Senat mianował pp. margr. Miraflores, Medrano, Lopez, Ballesteros, margr. Penaflerida i Ruiz de la Vega członkami kommissyi wyznaczonéj do roztrząśnienia przedłożonych przez rząd praw organicznych.

Z Paryża 28 *Października* Z dobrego źródła możemy zapewnić, że udzielona przez *Morning Advertiser* wiadomość o zawartych układach familijnych między królową Krystyną i Don Karlosem, jest przynajmniéj przedwczesna. Że między dworem madryckim i pretendentem w Bourges nastąpiło zbliżenie się, jest rzeczą wiadomą. W Madrycie bez wątpienia życzą sobie teraz zaślubienia królowéj Izabelli z xięciem Asturyi, i Don Carlos gotów jest pod takim warunkiem zrzec się swych praw do korony hiszpańskiéj. Ale zachodzą jednak wielkie trudności względem innych warunków i względem form tego zjednoczenia praw obustronnych. Don Karlos stale jest przywiązany do swych idei, a dwór madrycki nie może naturalnie dozwolić, aby dotychczasowy rząd królowéj Izabelli uważany był jako przywłaszczenie, lub w dwuznaczném świetle był wystawiony. Prócz téj głównéj trudności, zachodzi jeszcze mnóstwo innych punktów do załatwienia, co bez długich układów nie może nastąpić. Te negocyacye są przeto jeszcze dość dalekie od swego końca. Tym czasem zachodzą poruszenia w prowincyach północnych, mianowicie w Nawarze. Obawiają się, aby kwestya konskrypcyi nie spowodowała przesilenia.

— *Konstantynopol* 9 *Października.* —

Ramazan jest zwykle czasem zatrzymania biegu interesów politycznych a w tym roku cisza jest większa jak kiedykolwiek, w innych latach przynajmniéj interesa traktowano w nocy, urzędnicy udawali się do porty po swych wieczornych obiadach i każdy mniéj więcéj był zdolnym do wypełnienia swych obowiązków. Tego roku wszystko opuszczono, interesa nawet najważniejsze zalegają. Turcy wynagrodziwszy sobie post ścisły całodniowy przespawszy się kilka godzin nad ranem, udają się koło południa do swych biór właściwych w najgorszym humorze, znurzeni bezsennością, cierpiąc z powodu przymuszonéj z przyczyny postu wstrzemięźliwości, i więcéj zajęci biegiem słońca jak biegiem interesów albowiem dopiero po zachodzie téj gwiazdy, wolno im wynagrodzić sobie odpoczynek dzienny zresztą w téj chwili mało jest ważnych kwestyi. Grecya tylko czyni reklamacye przeciw środkom przedsięwziętym względem tych z jéj poddanych, którzy zajmują się w Konstantynopolu rozmajtemi rzemiosłami, stanowiącemi części korporacyi. Donieśliśmy już że porta zapewne w celu protegowania swoich poddanych lub też przeszkodzenia napływowi coraz większemu cudzoziemców do stolicy, postanowiła zabronić każdemu indywiduum nie będącemu poddanym muzułmańskim, zajmowania się jakimkolwiek rzemiosłem w Stambule zachowując ten przywiléj dla swoich poddanych. W skutek tego udzielono zwłokę protegowanym przez rządy europejskie, po któréj sklepy miały być przez rząd zamknięte. Co do greckich poddanych nie chciano pokazać tyle względności i bezwarunkowo zamknięto wszystkie sklepy przez nich zajmowane oświadczając, im że im odtąd nie wolno zajmować się żadnym rzemiosłem w granicach cesarstwa. Anglia protestowała przeciwko temu niegodnemu środkowi, dotyczącemu jéj poddanych, oświadczając, że nie przypuszcza różnicy pomiędzy handlem a rzemiosłami jakiekolwiekby one były, ponieważ zaś traktaty zapewniły wolność handlu jéj poddanym, przeto też pozwalały na swobodne zajmowanie się rzemiosłami które są także rodzajem handlu. Zdaje się że po długich układach pomiędzy ambassadorem angielskim a portą rzecz całą odesłano do Londynu.

Kady i Mufti Mossulu, wezwani do Konstantynopola już tu przybyli by zdać sprawę z swe-

go postępowania w tym mieście, w czasie zaburzenia o dom missyonarzy katolickich. Już rozpoczęto inkwizycyę; nie można wątpić o ich współdziałaniu i mówią o wygnaniu ich do Brussy albo Ikonium.

Rozmaitości.

Charakterystyczne szczegóły z życia Lorda Byrona.

Lord Byron grywał bardzo namiętnie w młodości i nieraz tak mocno się zadłużał, że mu już żaden lichwiarz więcéj pożyczać nie chciał. Znowu więc spędził jednę noc bezsennie z tegoż samego powodu, gdy oto jakiś powóz zajechał przed dom jego, a z niego pewna dama wysiadła, od któréj już nieraz rzeczywiste dowody przychylności odbierał. Przynosi z sobą mały koszyk i stawia go na stole. „Przyjm to pan w oznakę mojéj przyjaźni. Słyszałam o pańskim kłopocie!" rzekła z uśmiechem. „Są tam wszystkie moje klejnoty i pieniądze!"—Byron tem oburzony, wskazał jéj drzwi w właściwem tego słowa znaczeniu i rzekł z ponurym gniewem: „Zabierz pani to sobie natychmiast. Nie dam się tem ułudzić. Nie byłabyś pani przyniosła tych rzeczy do mnie, gdybyś mię była miała za tak podłego, iżbym mógł być zdolnym korzystać z tego."—Przy swoich innych dziwactwach miał Byron także wstręt od siwych oczu. „Jesteście młodzi ludzie, i możecie zrobić z tego użytek co wam tu powiem:"—ozwał się jednego razu do swoich przyjaciół, gdy była mowa o fizyognomice. „Nie dowierzajcie nigdy osobie, która ma siwe oczy!"—„Wszakże pan sam masz takie oczy," odpowiedziano mu na to.—„Dobrze też"—zawołał Byron—„byłby wyszedł na tem nie jeden, który ze mną miał do czynienia, gdyby się był trzymał téj przestrogi."—Byron nie lękał się śmierci, owszem, życzył jéj sobie raczéj. „Sprzykrzyło mi się już życie," mawiał często przy końcu życia swego. Jakże chętnie powitam tę godzinę, która mię ztąd zabierze! Dla czegóżby miało mię smucić rozstanie? Czyż mi życie może udzielić jeszcze jakiéj uciechy? Nie doznałżem już wszystkich rozkoszy świata aż do zbytku? Mało jest ludzi, którzy tak prędko jak ja żyli. Zaledwie w kwiecie wieku, dosięgnąłem już zenitu sławy!" Jednem słowem, szlachetny lord był przesycony tem życiem, i życzył sobie nieustannie śmierci. Ale gdy śmierć zawitała, popadł w dziecinną zabobonność, i kazał sobie przywołać wróżkę, któraby mu powiedziała: czy jego słabość jest skutkiem tak nazwanego *mal' ochio*, i jakim sposobem możnaby w tym razie odwrócić rzucone nań uroki!

— Największem oznaczeniem w Chinach jest kawałek papieru, który cesarz chiński, napisawszy na nim *własnoręcznie* słowo *szej*, co znaczy tyle jak długie życie, nadeśle komuś w darze. Podobny kawałek papieru uchodzi za najkosztowniejszy talizman. Czem starszy który chińczyk, tem bardziéj bywa poważanym od wszystkich otaczających osób; sam cesarz nawet daje bardzo starym ludziom, jakiegokolwiek stanu, publiczne dowody uszanowania.

— Na kolei żelaznéj pod miastem Walensien we Francyi, zdarzył się taki wypadek, że w pierwszym wagonie pękła oś; wagon wyszedł z kolei i szedł równo odlegle od takowéj, dopóki maszynista nie zatrzymał całego pochodu. Nikt nie został nawet ranionym, wyjąwszy jednego urzędnika celnego który wyskoczył z owego wagonu i głowę sobie roztrzaskał. Nie można dosyć zalecać podróżnym ażeby nigdy nie opuszczali swoich miejsc gdy wagony są w biegu, nawet w razie wydarzonego przypadku. Kto wyskakuje z wagonu idącego znaczną prędkością, może być pewnym śmierci lub ciężkiego kalectwa. Wyjście zaś wagonów z kolei samo z siebie, rzadko te skutki sprawuje. Najlepszym tego przykładem jest powyższe zdarzenie. Urzędnik celny znalazł śmierć przez wyskoczenie z wagonu, inne osoby w takowym pozostałe, niedoznały uszkodzenia. — Sławny artysta sceniczny oddalił raz służącego, który go bezczelnie okradał. Łotr zabrawszy pieniądze, które mu artysta zapłacił, pokazał temuż monetę 100 *su* i rzekł: „Tem dziś pana wygwiżdżę." I w saméj rzeczy, w chwili gdy Publiczność oklaskami okrywała artystę, dał się słyszeć piskliwy poświst z galeryi, wzniecający powszechne oburzenie. „Nie zważajcie na to panowie i damy," rzekł artysta spokojnie ze sceny, to gwiżdże mój lokaj, którego dziś odpędziłem."

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 13 do dnia 14 Listopada.

Czaplicki Kazimierz ob, Dobrzański Łukasz, Robaczewski Felix, Jankowska Urszula, Dobrosławski Fortunat ob., z Polski; — Szymanowicz Wincenty, Kasprzycki Jacek, Böhm Józef, Schepper Maurycy, Czyszkowski Paweł, Stadnicki Antoni hr,. Charzewski Wacław ob., Potapow Alexander kap. ces. ross., z Galicyi; — Marylski Eustachy ob., Dobiecki Wincenty, Osławski Ignacy, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Marchocka Marya ob., Bajer Tadeusz, Walde Karol, Persicki oficer cess. ros., Dulewski Tadeusz, do Polski; — Majer Jan do Galicyi; — Diamant Juliusz, Vogel Edward, Marle, Lewy, Leiser, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 372.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wszystkich wierzycieli upadłego handlu Macieja Stumera prawo do reszty pozostałéj massy mieć mogących, aby się po odbiór takowéj najdaléj w terminie trzech miesięcy w dniu niniejszego obwieszczenia z dowodami stósownemi zgłosili, a to pod rygorem postąpienia z tąż massą jako opuszczoną.

Kraków d. 23 Października 1844 r.

W zastępstwie Sędziego Prezydującego,
A. *Karwacki.*

(2r.) *Lasocki* Sekr.

Pisarz Trybunału.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaję do publicznéj wiadomości iż na żądanie Anieli Piątkowskiéj wdowy O. M. Krakowa w Krakowie przy ulicy Szerokiéj pod L. 74/5 zamieszkałéj. W skutek wyroku Trybunału Wolnego M. Krakowa i Jego Okręgu w drodze appellacyi sądzącego z d. 25 Czerwca r. b. w którym Konrad i Kordula Złowodzcy małżonkowie za nie dopełniających warunków licytacyi domu w Krakowie na Piasku pod L. 126 położonego uznanemi zostali. Sprzedanem zostanie przez publiczną licytacyą w drodze pertraktacyi spadkowéj po Juliannie Malinowskiéj jako też po siostrach Teressie i Maryannie Malinowskich dom powyższy w Gm. IX. M. Krakowa położony składający się z domu w większéj części murowanego numerem 126 oznaczonego przy ulicy Krupniczéj i drugiego domu mniejszego murowanego bez numeru od ulicy Gancarskiéj wraz z ogródkiem do tego należącym a to na skutek wyroków Trybunału między Julianną Rozalią z Malinowskich Osytowską a Błażejem Malinowskim w d. 12 Grudnia 1838 r. Sądu appellacyjnego w d 18 Stycznia 1839 tudzież Trybunału téj Instancyi z d. 4 Sierpnia 1841 r. nakoniec w skutek wyroku Trybunału powyżéj powołanego z d. 25 Czerwca r. b. między tenże Anielą Piątkowską a Konradem i Kordulą Złowodzkiemi małżonkami dotychczasowemi posiadaczami rzeczonego domu za padłych warunki sprzedaży ustanawiających jako to:

1) Chcący licytować dom na Piasku przy Krakowie w Gm. IX. pod L. 126 położony który składa się z domu w większéj części murowanego Nrem 126 oznaczónego od ulicy Krupniczéj i drugiego domu murowanego mniejszego bez numeru od ulicy Gancarkiéj wraz z ogródkiem do tego należącym złoży na *vadium* złp. 801 gr. 15 jako 1/10 część ceny szacunkowéj w summie 8015 złp. wyrokiem Trybunału powyższym z d. 25 Czerwca b. r. ustanowionéj które *vadium* w razie niedotrzymania dalszych warunków licytacyi utraci i nowa licytacya na koszt i stratę jego a niegdy na zysk ogłoszona zostanie.

2) Summa szacunkowa 8015 złp. w razie gdyby się na pierwszym jedynie ustanawiającym się terminie z zaofiarowaniem takowéj nikt nie zgłosił do 2/3 części zniżoną zostanie a nawet zniżenie to w braku licytantów niżéj 2/3 części na tymże terminie nastąpi.

3) Widerkaufy i inne ciężary gruntowe gdyby jakie okazały się być należącemi pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania 5/100 procento które jak i wszelkie inne wypłaty z summy wylicytowanéj przez nabywcę potrącone zostaną.

4) Nabywca po licytacyi wypłaci podatki z roku ostatniego a resztę zaległości gdyby jakie były wedle planu klassyfikacyi, niemniéj wypłaci koszta wyłożone jakie sąd oznaczy a to za kwitem adwokata sprzedaż popierającego.

5) Nabywca skoro zapłaci podatki i koszta otrzyma dekret dziedzictwa a zaś przychody z domu dopiero należeć będą do niego od doręczenia tegoż dekretu dziedzictwa.

6) Resztujący szacunek nabywca wypłaci stosownie do prawomocnéj klassyfikacyi i działu za assygnacyami sądowemi z procentem 5/100 od daty doręczeń dekretu dziedzictwa.

7) Każdemu wolno jest nad wylicytowany najwyżéj szacunek w przeciągu dni ośm podać więcéj o 1/4 część składając takową w depozyt sądowy.

Do licytacyi téj stosownie do powyższego wyroku Trybunału z d 25 Czerwca b. r. ustanawia się jeden termin to jest:

na dzień 17 Grudnia 1844 r.

Sprzedaż pomienionéj realności popiera Adam Gołembierski adwokat sądowy.

Licytacya odbywać się będzie na audencyi Trybunału Wolnego M. Krakowa i J. Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego o godz. 10 zrana zaczynając.

Wzywają się więc wszyscy chęć kupna mający aby na powyższym terminie zaopatrzeni w stosowne *vadium* stawić się zechcieli.

Kraków d. 9 Listopada 1844 r.

Syktowski.

Notaryusz Publiczny.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż wskutek rezolucyi Trybunału Miasta Krakowa d. 26 Pazdziernika r. b. do N. 6157 wydanéj, odbywać się będzie w dniu 18 Listopada r. b. i następnych o godzinie 9 rano poczynając, w domu pod N. 20 w Półwsiu Zwierzyniec w gminie VIII. Okręgowéj Zwierzyniec przy Krakowie położonym, licytacya ruchomości po ś. p. Andrzeju Borelowskim tamże zmarłym pozostałych, jako to: stolarszczyzny, szkła, porcelany, fajansów, naczyń kuchennych, sukien, bielizny, materyałów budowlanych i innych; chęć licytowania mający na czas i miejsce oznaczone, srebrną *courrant* monetą zaopatrzeni przybyć raczą.

Kraków d. 8 Listopada 1844 r.

(2r.) Sebastyan *Korytowski.*

Zawiadomia, iż w moc reskryptu Trybunału z d. 30 Października b. r. N. 6085 w drodze pertraktacyi spadkowéj, po niegdy Teressie z Rubeckich Lipnickiéj, w domu pod L. 574 w gminie V. Miasta Krakowa w dniu 18 b. m. i r. o godzinie 9 z rana, rozpocznie się sprzedarz przez publiczną licytacyą ruchomości jako to: mebli, sukien, bielizny, pościeli, porcelany, fajansu, szkła, sreber, kosztowności i innych ruchomości, a to za gotową srebrną monetę.

Kraków d. 11 Listopada 1844 r.

(2r.) Franciszek *Jakubowski* Not. Publ.